



## Przemyśl

Intuicyjnie możemy mieć wrażenie, że dwie osoby nie mogą zwiększać swojej wolności równocześnie, ale muszą zagospodarować tę samą przestrzeń a zwiększenie wolności jednej osoby musi skutkować zmniejszeniem wolności drugiej osoby. Podobnie możemy mieć przeświadczenie, że Boża wolność jest przeciwstawna naszej i gdy Bóg od nas czegoś wymaga, to w konsekwencji zwiększa się jego władza, podczas gdy nasza wolność się zmniejsza. Jednak w rzeczywistości relacja między nami a Bogiem jest bardziej podobna do tej między dzieckiem i rodzicem. Im bardziej dziecko angażuje się w relację ze swoim rodzicem, tym więcej rodzic może przekazać. Dlatego wejście w relację z jednej strony umacnia w dziecku jego dziecięctwo. Przez to staje się on bardziej zależny od rodzica. Równocześnie ta zależność jest dla niego rozwijającą. Sam nie byłby w stanie dojść do tego, co może odkryć wspólnie z rodzicem.

Relacja z Bogiem posiada jednak dwie istotne cechy, które odróżniają ją od relacji dziecka do rodzica. Pierwszą cechą jest nieskończoność Boga. Nie istnieje zatem nigdy taki moment, w którym Bóg przestaje być naszym mistrzem, który może nas

czegoś nowego nauczyć. Zarówno dziecko jak i zasłużony naukowiec mogą tyle samo z Boga korzystać i nigdy nie staje się On partnerem. Druga cecha relacji wynika z rzeczywistej miłości Boga. On nie jest tylko dodatkiem do świata i jedną z wielu możliwych osób, z którymi możemy zbudować relację – On jest tym, który jako Stworzyciel ciągle stwarza cały świat i umożliwia nam nasze spotkania z drugim człowiekiem. Równocześnie potrafi cieszyć się z naszego rozwoju i nie narzuca nam wyłączności. On wie, że nasza miłość do Niego wzrasta proporcjonalnie do rzeczywistej miłości, którą darzymy innych ludzi.

**Im bardziej  
jesteśmy zależni od  
Boga tym bardziej  
jesteśmy wolni**

W człowieku świętym dochodzi zatem do połączenia miłości Boga i bliźniego. Dlatego nie mówimy o odrębnych przykazaniach miłości – Boga i bliźniego – ale o jednym przykazaniu. Nie można kochać bliźniego, gdy nie wyrasta to z miłości do Boga. Z kolei miłość do Boga domaga się wyrażenia w miłości do konkretnego człowieka. Aby zrozumieć łączność między tymi miłościami trzeba zastanowić się na czym polega rzeczywista miłość.

Aby dobrze uchwycić na czym polega miłość możemy rozważyć czym jest przeciwieństwo miłości. Może się wydawać, że przeciwieństwem miłości jest nienawiść. W rzeczywistości przeciwieństwem miłości jest egoizm. O ile w nienawiści jeszcze zauważam drugiego, przez co istnieje dla mnie ktoś, z kim mógłbym budować relację, to w egoizmie

drugi człowiek przestał istnieć jako osoba, z którą mogę wejść w jakąkolwiek formę relacji. Istotą miłości jest zatem wyjście od siebie w stronę drugiego – pokonanie swojego własnego egocentryzmu i egoizmu w poszukiwaniu tego, który jest inny od nas. W tym ruchu można już zauważyć duże podobieństwo między miłością Boga i bliźniego. W miłości do Boga wchodzimy w poszukiwanie Tego, który jest Stwórcą naszej stworzoneości. Z kolei w miłości do drugiego wychodzimy

## Przeciwieństwem miłości jest egoizm

z naszego sposobu patrzenia na świat, otwierając się na drugiego człowieka, który przeżywa ten sam świat w sposób inny niż my.

Jednak łączność tych dwóch miłości nie streszcza się do tego podobieństwa. Rzeczywista łączność wynika z ich wzajemnej zależności.

Aby zobaczyć w drugim człowieku nie tylko przedmiot naszych rozważań, lecz rzeczywiście osobę, która toczy walkę o szczęśliwe życie na ziemi i w wieczności, musimy najpierw samych siebie odkryć w tej walce. Tylko w tej mierze, w której żyjąc w relacji do Boga mamy świadomość powagi naszego ludzkiego życia, możemy w drugim człowieku zobaczyć jego możliwości i trudności w dobrym przeżywaniu swojego życia. Równocześnie to otwarcie się na osobę kryjącą się w każdym człowieku jest najbardziej uchwytnym momentem transcendencji - momentem przekraczania horyzontów naszego codziennego życia. Gdy rozmawiając z drugim człowiekiem doświadczamy, że przed sobą nie mamy tylko do czynienia z maszyną biologiczną, która wykonuje swoje

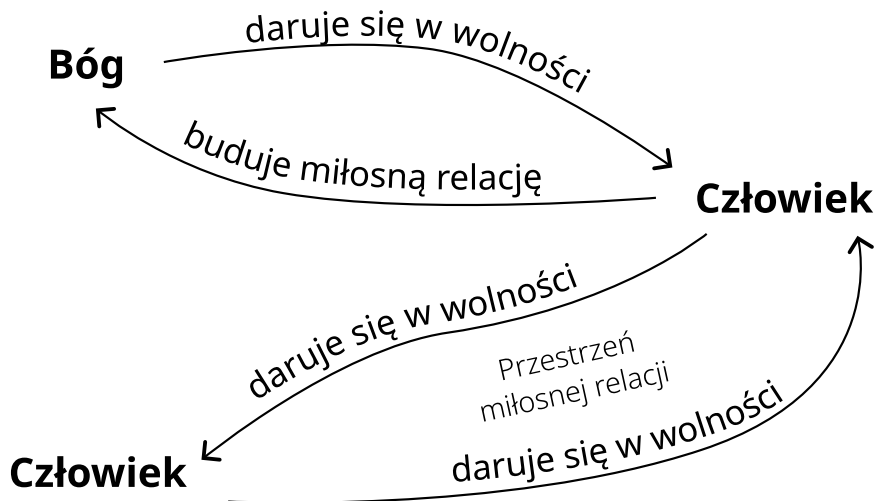
zadania, ale rzeczywiście z drugą osobą – jesteśmy zdolni poczuć codzienną i bliską transcendencję.

To jednak rozwiązuje naszą wstępną wątpliwość. Gdy dwie osoby żyją w rzeczywistej miłości to nie tracą swojej wolności, ale

**Kochające osoby wspólnie przekraczają granice swojego egoizmu**

uczą się przekraczać swój wzajemny egoizm. Dlatego dwie osoby mogą się rozwijać, bez konieczności wzajemnego ograniczenia się, jeśli ta relacja służy temu, aby się ciągle przekraczać w celu zasmakowania inności drugiego – jego osobnej osoby. Bóg pomaga nam w odkrywaniu tej inności w drugim człowieku, a ten z kolei staje się najbardziej bezpośrednim doświadczeniem Boga w świecie.

## Popatrz



Bóg daruje człowiekowi wolność, przez co ten może zbudować uwalniające relacje z innymi osobami

# Wyćwicz

## Zobaczyć w bliźnim dziecko Boże

Bardzo często brakuje nam cierpliwości do drugiego człowieka. Mogą być to osoby, które spotykamy przypadkowo w sklepie, ktoś z pracy lub szkoły, ale także członkowie naszej rodziny. Często denerwuje nas ich zachowanie, ponieważ rzeczywiście popełniają błąd. Możemy jednak zmienić swoją spójrzanie na ten błąd. Gdybyśmy poprosili dziecko, aby odłożyło szklankę na najwyższą półkę, do której nie dosięga, moglibyśmy zareagować w trojaki sposób. Możemy się na nie denerwować, schować szklankę za niego lub pomóc mu, żeby to sam zrobił. Chyba nie mamy wątpliwości, że pierwsza opcja jest najgorszą ze wszystkich. Niemniej nieraz denerwujemy się na innych, że nie robią tego, czego nie są w stanie zrobić.

Podobnie w wielu innych sytuacjach powinniśmy popatrzeć na drugiego człowieka, jako na tego, który przegrywa swoją walkę o wolność, świętość i miłość. On potrzebuje naszej pomocy, naszego współczucia i powinniśmy swoimi wymaganiami pokazać mu konkretny cel. Niemniej najpierw trzeba zacząć od zrozumienia, że to co dla nas może być bardzo prostym dla drugiego człowieka może być tak niewykonalnym bez pomocy drugiej osoby, jak wspomniana prośba skierowana do dziecka. Rozumienie, dlaczego drugi człowiek ma taki problem, nie oznacza jednak usprawiedliwienia go lub przyzwalania na zło.

### Zadanie

Postaraj się, aby spotykając się z innymi osobami pomyśleć, że Bóg w tej chwili wszystko robi, aby ta osoba nie zmarnowała tej chwili.

# Zastosuj

## **Poranna modlitwa**

Każdy dzień jest wyjątkowy. Dzisiaj decyduje się Twoje zbawienie. Wynika to z dwóch rzeczy. Dzisiejszy dzień może być ostatnim dniem Twojego życia. Spotkasz się z Bogiem i zdecydujesz ostatecznie, czy pragniesz z Nim być. Poza tym dzisiaj decyduje się od jakiego poziomu wystartujesz jutrzejszy dzień. Poczuj powagę tej konkretnej chwili, którą teraz przeżywasz - ile rzeczy od niej zależy.

## **Południowy rachunek sumienia**

Przejdź przez swoje obowiązki przedpołudniowe. Ile z tych rzeczy, które zostały przez Ciebie zrobione przez ten czas były zrobione świadomie - czując, że to zajęcie decyduje o Twoim zbawieniu? Ile było rzeczy, które zrobiłeś dobrze, ale raczej z przyzwyczajenia?

## **Wieczorne podsumowanie**

Znajdź 5 minut i pomyśl o tych osobach, które dzisiaj spotkałeś - szczególnie o tych, które Cię zdenerwowały. Podziękuj Panu Bogu za to, że On opiekuje się nimi i ma do nich cierpliwość. Taką osobą może być ktoś bliski, ale także ktoś bardziej obcy (np. polityk). Podziękuj za to, że Bóg ciągle walczy o każdego.

